

Bolesław Gielata

Biuletyn misjologiczno-religioznawczy

Collectanea Theologica 42/1, 139-153

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

Zawartość: I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY. 1. Misyjne orędzie Pawła VI. — 2. Misyjne instytuty pastoralne. — 3. Nominacje Kongregacji Ewangelizacji Narodów. II. OPACOWANIE. 1. Przystosowanie liturgiczne w diecezji Ruteng na Flores (Indonezja). — 2. Wkład ks. bp Kazimierza Kowalskiego w dzieło misyjne Kościoła w Polsce. III. PUBLIKACJE. 1. Międzynarodowa bibliografia historii misji. — 2. Aharaibu, mało znany szczerp pierwotny*.

I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY**1. Misyjne orędzie Pawła VI**

Dalekowschodnia podróż Pawła VI miała charakter wybitnie misyjny. Już na audiencji generalnej 11 listopada 1970 r. papież oświadczył, że podróż ta jest zamierzona jako świadectwo apostołskie, jako dowód najwyższego zainteresowania się następcy apostołów Piotra i Pawła, sprawą świadczenia Ewangelii i rozszerzania jej po całym świecie. Wśród wielu wątpliwości co do konieczności misji, papież chciał przed całym światem podkreślić nagłą potrzebę dzieła ewangelizacji świata.

Nic też dziwnego, że sprawa misji powracała prawie we wszystkich przemówieniach papieża. Wszędzie budził świadomość Kościoła powszechnego przeznaczonego dla całego świata. Papież podkreślał, że Kościół chce wszystkim ofiarować łaskę Boga, jego miłość, by wszyscy radośnie budowali coraz lepsze warunki życia na ziemi. Papież niósł w świat hasła braterstwa, poszanowania każdego człowieka i każdej wartości kulturowej, hasła pokoju i sprawiedliwości.

Przemawiając w Teheranie do wyznawców religii niechrześcijańskich wskazywał na powszechne braterstwo, jakie powinno łączyć ludzi; mówił, że Kościół szanuje ich tradycje narodowe i religijne. Zapewniał o swej modlitwie za tych wszystkich, którzy podejmują wysiłki zmierzające do polepszenia warunków życia. Wszystkich zapewnił o serdecznej przyjaźni, a chrześcijan tego kraju wezwał do braterstwa. Wyraził nadzieję, że podróż jego przyczyni się do wzmocnienia ducha religijnego, do zacieśnienia więzów między wszystkimi ludami i wyznaniem, wzmocni solidarną działalność dla postępu, sprawiedliwości i pokoju.

Na Filipinach papież oświadczył, że przybył w imieniu Pana, który posłał go tak, jak kiedyś posłał Piotra i innych apostołów na cały świat. Przybył na konferencję episkopatu Wschodniej Azji, by wspólnie zastanowić się, jak w duchu soboru najlepiej głosić Ewangelię współczesnemu człowiekowi w tej części świata. Zwracając się do biskupów zgromadzonych na tej konferencji

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bolesław Gielata SVD, Warszawa—Pieniężno.

papież wskazał, że są następcami apostołów, a więc otrzymali mandat i moc Ducha Świętego do rozszerzania misji Chrystusa. Biskupi są spadkobiercami apostołów, są Chrystusem działającym w historii, instytucjonalnym organem rozdzielającym tajemnicę Chrystusa. Korzystając z tego spotkania papież dobitnie podkreślił apostołską naturę Kościoła. Fakt ten podkreśla rolę papieża, biskupów i kapłanów w Kościele, a także misyjną jego działalność. Każdy w Kościele jest odpowiedzialny za Kościół.

W manilijskiej katedrze papież z wielkim uznaniem mówił o misjonarzach, których dziełem jest Kościół na Filipinach. Wszyscy duchowni powinni szukać w dokumentach soborowych natchnienia do wypracowywania najlepszych metod apostołskiej działalności. Wszyscy powinni żywić wielkie zaufanie do Chrystusa i starać się o intensywne życie religijne. Im silniejsza będzie łączność z Chrystusem, tym bogatsze będzie życie w Kościele i owocniejsze jego apostołstwo.

Biorąc udział w ekumenicznym spotkaniu w Sydney, nawoływał przede wszystkim do jedności. Wskazał, że jak dzieło naszego usynowienia Bożego zostało okupione męką i śmiercią naszego Pana, tak jedność, do której zmierza ruch ekumeniczny, musi być okupiona tą samą ceną. Jedność chrześcijan ma wymowę apostołską, jest bowiem znakiem dla świata, by uwierzył w Chrystusa.

Podczas krótkiego pobytu w Dhace papież oświadczył, że przybył jak przyjaciel do przyjaciół, jak brat do braci, by powiedzieć, jak bardzo jest przejęty ich bólem z powodu katastrofy, jaka ich spotkała. Przyszedł z orędziem misyjnym głosząc i realizując przykazanie miłości, po którym wszyscy mają poznać uczniów Chrystusa.

W katedrze w Sydney — w dniu 3.XII.1970 r. — papież konsekrował pierwszego kapłana z Nowej Gwinei na biskupa. Wyrażając głęboką radość z tego, że syn kraju misyjnego staje się jego współpracownikiem jako następcą apostołów, papież zachęcał do ponownego przemyślenia obowiązku misyjnego. We Wielki Czwartek Chrystus ogłosił nowe prawo miłości do braci, polegające na ofiarnej służbie wszystkim potrzebującym. Ta miłość sprawiła, że apostołowie poszli na cały świat. Ponadto Chrystus rozkazał wyraźnie: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Rozkaz ten obowiązuje zawsze. Przez wszystkie wieki Chrystus zwraca się do każdego ochrzczonego z misyjnym rozkazem: Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja ciebie posyłam. Na tych faktach opiera się nasz obowiązek misyjny. Chrystus poszukuje zaufanych ludzi do głoszenia Ewangelii, do rozdawania jego łaski, do budowania jego królestwa. Któż może powiedzieć, że to wezwanie nie odnosi się do niego? Cały Kościół jest misyjny, ponieważ działalność misyjna, jak to dobitnie podkreślił ostatni sobór, jest istotną częścią jego postąnnictwa. Zapomnieć o tym obowiązku lub wykonywać go niedbale, byłoby równoznaczne ze zdradą Mistrza. Wszyscy zatem powinni włączyć się w realizację tego dzieła. Również kraje misyjne mają mieć swą częśćkę w głoszeniu innym narodom. Ewangelizacja świata jest bliska pragnieniom ludzkości za pokojem, prawdą i miłością braterską. Jest ona bowiem ukazywaniem światu Tego, który jest drogą, prawdą i życiem.

Najgorętsze jednak orędzie misyjne skierował papież do całego świata z wyspy Samoa. Papież chciał się tutaj zatrzymać, aby dać świadectwo swego misyjnego powołania. Zwracając się do uczestniczących we Mszy św., zaproponował zwrócić się wspólnie z gorącym apelem do całego świata. Papież stwierdził, że przybył na tę wyspę nie dla własnych interesów, ale jak ojciec rodziny, którą jest Kościół katolicki, przybył do swoich synów i córek, by im pokazać, że wszyscy mają równe prawo do jego ojcowskiej miłości. Kościół bowiem katolicki jest dla całego świata, dla każdego człowieka. Wyrażenie „katolicki” oznacza, że Kościół nigdzie nie jest obcy. Człowiek każdego narodu, każdej rasy, niezależnie od wieku i wykształcenia, ma swoje miejsce w Kościele. Tego życzył sobie Jezus Chrystus, pierworodny wśród wszystkich

stworzeń. Jest On synem Boga, ale równocześnie jest synem Maryi, naszej siostry. Jest naszym Zbawcą i Nauczycielem. On wysłał misjonarzy na cały świat.

Dzieło misyjne, rozpoczęte w dniu Zielonych Świąt, prowadzone jest aż do naszych dni. Jest ono zawsze konieczne, ponieważ wciąż są jeszcze ludzie, którzy nie znaleźli prawdy. Dlatego papież gorąco prosi o wysłanie wspólnego apelu do wszystkich katolików na całym świecie, żeby im powiedzieli, jak wielu jest jeszcze ludzi, do których nie dotarli misjonarze, że bardzo potrzeba wielu mężczyzn i kobiet, by poszli do wszystkich części świata, gdzie wciąż jeszcze nie znają Chrystusa. Misjonarze muszą głosić ewangelię i chrzcić tych, którzy pragną być chrześcijanami; muszą wychowywać ludy, nauczać dzieci, kształcić młodzież w tym wszystkim, co jest dobre i piękne; muszą uczyć pracy, która daje życiu szansę wzrostu i postępu; muszą ogłaszać wszystkim konieczność poszanowania każdego ludzkiego istnienia, ukazywać drogę lepszego życia w sprawiedliwości i pokoju; nawoływać do naśladowania Chrystusa w jego umiłowaniu Boga i bliźniego.

Z tej zagubionej na Oceanie Spokojnym wyspy ma się rozejść na cały świat potężny apel misyjny. Ma on zabrzmieć w całym Kościele katolickim i rozejść się na wszystkie strony świata i ukazać wszystkim, że istnieją zgłodniałymi chleba prawdy i chleba Eucharystii, a nie ma nikogo, kto by ich nakarmił. Apel ten zwraca się do wszystkich słowami wezwania, jakie Bóg skierował do Abrahama: „Wyjdź z twej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12, 1):

a. do biskupów Kościoła katolickiego, którzy na mocy kolegalności całego episkopatu zobowiązani są do troski o dobro całego Kościoła (por. KK 23), aby rozszerzyli swoją apostołską gorliwość w głoszeniu Ewangelii na całym świecie;

b. do kapłanów, których wiara domaga się swego uzewnętrznienia na szerokich polach misyjnych, aby przyszli i przynieśli ogień swego zapału do tych, których prostota życia czyni wrażliwymi na wartości duchowe;

c. do osób zakonnych, których całe życie skierowane jest na naśladowanie Chrystusa, aby przyłączyły się do rzeszy misjonarzy, którzy w ciągu wieków przez głoszenie Chrystusa jako wzoru, nauczyciela, wyzwoliciela i zbawiciela, byli zwiastunami wiary, pokoju i postępu (por. DM 8);

d. do młodzieży, której serca ożywiają pragnienia prawdy, sprawiedliwości i miłości, aby przyszła z bogactwem swej wiary i z młodzieńczym entuzjazmem uczyć ludzi o Bogu pełnym miłości do ludzi, którzy czeka na wszystkich i chce być blisko każdego. W krajach misyjnych trzeba leczyć ciało, oświecać umysły, uczyć jak lepiej żyć, wzrastać w humanizmie i jak budować Kościół na większą chwałę Boga;

e. do bogatych, którym Bóg dał na przechowanie dobra, aby przyszli z pomocą, by apostołowie mogli żyć, a ich działanie rozwijać się;

f. do biednych, aby oddali misjom swój wysiłek i znój o chleb codzienny, aby wszyscy mogli otrzymać swoją, potrzebną do życia, część chleba;

g. do cierpiących, którzy płaczą i cierpią prześladowanie, aby ofiarowali misjom swój ból dla dobra Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24);

h. do całego chrześcijaństwa, aby dawało światu, dążącemu do jedności, niezbędne świadectwo wzajemnej harmonii. Wspólne poszukiwanie prawdy jednoczy, ale spotkanie serc cementuje wszelką jedność. W duchu Chrystusowej miłości należy budować Kościół. Od chrześcijan zależy, czy pokój i braterstwo będą jutro rozpędzać ciemności śmierci, czy będzie wzrastał i rozszerzał się harmonijny hymn na cześć Boga, który jest Ojcem wszystkich (por. Ef 4, 6).

Dalekowschodnia podróż papieża wywołała różne komentarze. Ogólnie podkreśla się, że miała wielkie znaczenie. U. Thant widzi jej znaczenie głównie w tym, że papież przyniósł tak wielkiej części świata orędzie pokoju, miłości, tolerancji i sprawiedliwości. Fakt, że z tej części świata papież skierował

rował tak gorący apel misyjny do całego świata, jest wielce symptomatyczny dla zjawiska, określanego końcem eurocentryzmu. Azja musi obecnie odegrać swoją rolę i papież widzi w tym nową szansę dla ludzkości.

Na podstawie AAS 63(1971)1—90; Herder-Korespondenz 25(1971)22—27

opracował ks. *Bolesław Gielata SVD*, Warszawa—Pieniężno

c

2. Misyjne instytuty pastoralne

a. East Asian Pastoral Institute — założony w 1955 r. koło Manili na Filipinach. Celem instytutu jest przygotowanie misjonarzy — kapłanów, zakonników, osoby świeckie — do nawiązania dialogu ze współczesnymi społecznościami Azji. W tym celu studentów wprowadza się w różne dziedziny katolickiej nauki pastoralnej, której sobór wyznaczył nowe zadania we współczesnym świecie. W programie są następujące przedmioty: Pismo św., liturgia, religie Azji, kulturoznawstwo, socjologia, psychologia, językoznawstwo, katechetyka, teologia misji, środki masowego przekazu, współczesne zagadnienia filozoficzne itd.

Instytut posiada obecnie nowoczesnie urządzonego budynek, w którym znajduje się wielka sala wykładowa, sale do prowadzenia zajęć w osobnych sekcjach, kaplica, biblioteka, jadalnia i 48 pokoi mieszkalnych dla studentów.

Każdy student kończy jednoroczny lub dwuletni kurs napisaniem rozprawy naukowej na temat związany z apostołską pracą w Azji. Przede wszystkim, poszukuje się odpowiednich metod głoszenia Ewangelii.

b. Już trzy lata działa Pastoral Institute of East Africa w Gaba w Ugandzie. Instytut zorganizowało pięć państw afrykańskich: Kenia, Malawi, Tanzania, Uganda, Zambia. Celem instytutu jest wykształcić specjalistów do katechizacji i duszpasterstwa, a także zebrać dane potrzebne do naukowego opracowania metod pracy nad uformowaniem dojrzałego chrześcijaństwa, które potrafiłoby zachować i rozwijać duchowe skarby i kulturowe wartości Afryki.

Kurs trwa 9 miesięcy (od lutego do listopada). Studenci pochodzą z 16 państw. Są wśród nich kapłani, siostry zakonne i ludzie świeccy. Każdy z nich już kilka lat pracował apostołsko.

Studenci mają w przyszłości być przywódcami tych środowisk, wśród których będą pracować. W instytucie przygotowują się do wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności w organizowaniu życia religijnego, nauczaniu, stosowaniu środków masowego przekazu itd. Program nauczania rozwija trzy główne zagadnienia: człowiek w swoim środowisku; posłannictwo zbawienia; przekazywanie tego posłannictwa ludziom. Wszystkie zagadnienia omawia się zawsze w odniesieniu do środowiska afrykańskiego, uwzględniając jego religijne, społeczne i intelektualne aspekty.

3. Nominacje Kongregacji Ewangelizacji Ludów

a. 10.XII.1970 r. Kongregacja Ewangelizacji Ludów mianowała J. M. Goibur u generalnym sekretarzem Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa. Poprzedni sekretarz generalny Unii — Gaston Courtois — zmarł 23.IX.1970 r. Goiburu będzie również pełnił dotychczasową funkcję krajowego dyrektora Papieskich Dział Misyjnych w Hiszpanii.

Goiburu urodził się 25.III.1904 r. w Villva w Hiszpanii. Doktorat z filozofii i licencjat z teologii uzyskał na Papieskim Uniwersytecie w Comillas. W dniu święceń kapłańskich (25.III.1928 r.) został mianowany diecezjalnym promotorem misyjnym w diecezji Pamplona. W trzy lata później został diecezjalnym dyrektorem misyjnym, a następnie (1945 r.) krajowym sekretarzem Misyjnej Unii Duchowieństwa, a w końcu (1968 r.) krajowym dyrektorem Papieskich Dział Misyjnych w Hiszpanii.

W ciągu 42 lat kapłaństwa stale pracował dla szerzenia idei misyjnej poprzez liczne odczyty, seminaria i publikacje. W różnych częściach Hiszpanii urządził ponad 200 wystaw misyjnych. Najgłośniejsza jego praca: *El Problema misionero* miała kilka wydań. W 1966 r. został zaproszony przez biskupów meksykańskich do wzięcia udziału w Krajowym Kongresie Misyjnym w Meksyku. Był członkiem specjalnej komisji powołanej do zbadania zasad rozdziału pomocy zwyczajnych udzielanych dziełu misyjnemu przez Papieskie Dzieła Misyjne.

b. W tym samym dniu Kongregacja Ewangelizacji Ludów mianowała Józefa Kempeneersa na generalnego sekretarza Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary na miejsce Dominika Conway, który został biskupem pomocniczym dla diecezji Elphin (Irlandia). Kempeneers był dotychczas krajowym dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych w Belgii. Urodził się 5.VIII.1909 r. w Belgii. Najpierw studiował w Malines, a następnie wstąpił do belgijskiego seminarium duchownego w Rzymie i studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał licencjat z filozofii i bakalaureat z teologii. Na uniwersytecie w Louvain uzyskał stopień doktora z filozofii tomistycznej i licencjat z prawa kanonicznego i nauk społecznych. Pełnił różne funkcje w szkolnictwie, był kapelanem wojskowym, opiekował się klerykami odbywającymi służbę wojskową. Dopiero 2 maja 1968 r. został mianowany krajowym dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych w Belgii. Należał również do specjalnej komisji powołanej do rewizji statutu Papieskich Dzieł Misyjnych.

c. 14.XI.1970 r. bp Wilfrid Emmet Doyle został mianowany krajowym dyrektorem Papieskiej Unii Duchowieństwa (sekcja angielska) w Kanadzie.

Ks. Bolesław Gielata SVD, Warszawa—Pieniężno

II. OPRAWOWANIA

1. Przystosowanie liturgiczne w diecezji Ruteng na Flores (Indonezja)

Dekret o misyjnej działalności Kościoła zaleca adaptację kultur misjonowanych ludów do liturgii katolickiej. Misjonarze „powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek, uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją, i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty. Powinni też żyć z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i szacunkiem odkrywają drzemiące w nich zarodki Słowa... równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśniać światłem Ewangelii, wyzwalać i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela” (DM 11).

Ruteng jest stosunkowo młodą diecezją, bo istniejącą dopiero od 1962 r. Obejmuje zachodnią część Flores. Liczy 350 000 mieszkańców, z czego 280 000 jest katolików. Ludność rejonu Manggarai, w którym znajduje się diecezja Ruteng, zajmuje się prymitywną gospodarką. Ponieważ rejon ten w przeszłości nie posiadał znaczenia strategicznego, handlowego i gospodarczego, ludność żyła w izolacji i dlatego dość wiernie zachowała rodzimą kulturę ze zwyczajami i obyczajami. Pierwszy zasadniczy wpływ wywierają misje katolickie. Wpływ ten jest znaczny, ponieważ 80% ludności jest już ochrzczone. Misja katolicka rozbudowała szkolnictwo podstawowe, średnie ogólnokształcące i zawodowe. Poprawiono budownictwo mieszkaniowe. Dziś buduje się domy z oknami i drzwiami i z oddzielnie stojącą kuchnią. Ulepszono uprawę ryżu. Wpływ ten jest już widoczny i trwały. Misja jednak nie usuwa podstaw kultury rodzimej, która żyje do dziś w tradycji ludu, w jego zwyczajach, obyczajach i w stylu życia. Tradycja odżywa szczególnie w różnych uroczystościach związanych z otwarciem nowej wioski, z wprowadzeniem się do nowego domu, założeniem nowego ogrodu, z narodzinami pierwszego dziecka,

ze śmiercią członka rodziny, ze ślubem wioskowym, z uroczystościami dożynkowymi itd. Każda ważniejsza sytuacja życiowa ma swoją utartą zwyczajem oprawę świąteczną z różnymi ceremoniami, śpiewami i tańcami.

Uroczystości te mimo, że noszą do dziś piętno wierzeń pogańskich, wywierają wielkie wrażenie nie tylko na poganach, lecz także na katolikach. Są one o wiele bliższe ich psychice niż liturgia katolicka w wydaniu europejskim. Gdy do domu zawita rodzina narzeczonego, by załatwić sprawę nowego małżeństwa, w domu narzeczonej wytwarza się automatycznie poważna atmosfera świąteczna. Jest tradycyjny *kepok* — przemowa, która otwiera główną część uroczystości tzw. *penilitjazaon beis* — czyli targ o zapłatę za dziewczynę. Pod koniec następuje ceremonia zaślubin i wiele czynności przepisanych zwyczajem jak przekazanie różnych przedmiotów codziennego użytku i wprowadzenie nowożeńców do ich mieszkania. Na tym tle ceremonie ślubu kościelnego są bardzo ubogie i nie robią na zebranych większego wrażenia. Dlatego wprowadza się już do ceremoniału kościelnego poświęcenie maty symbolizującej łożo małżeńskie, poświęcenie krzyża jako znaku rodziny katolickiej. Młodzi misjonarze sądzą, że powinno się iść jeszcze dalej. Ślub katolicki winni młodzi zawierać nie po ślubie adatowym (zwyczajowym, wioskowym) w kościele, lecz właśnie podczas ślubu adatowego i to w domu. Świadkiem ze strony Kościoła nie musiałby być misjonarz, który rzadko jest na miejscu, lecz ktoś z rady parafialnej lub katecheta wioskowy. W ten sposób uniknęłoby się zbędnych powtórzeń. Obecnie bowiem najpierw zawierają ślub adatowy, a przy najbliższej okazji przychodzą do kościoła dla zawarcia ślubu kościelnego. Po Mszy św. misjonarz chcąc im uświetnić ten dzień, zaprasza nowożeńców do siebie, składa życzenia, wręcza jako upominki różańce, obrazki. Wszystko ma podkreślać ważność tego dnia. Na nowożeńcach nie robi to wrażenia. Wracają do swych normalnych zajęć. W ten sposób jednak nie zachowaliby się w dniu ślubu adatowego.

Ogólnie biorąc, sprawa adaptacji jest łatwa. Każda prawie uroczystość pogańska ma charakter religijny. Jest zawsze prośba do Najwyższego (Mary Kraeng), jest ofiara. Zasadniczo chodzi tylko o teologiczne uzasadnienie idei świętej i o nadanie uroczystości jednolitej idei. Zespolenie ceremonii adatowej z liturgią katolicką zależy od zrozumienia treści obu obrządków. Gdy jakiś poganin nie chce zgodzić się na katolicki pogrzeb swego dziecka już ochrzczonego, wystarczy wyjaśnić mu, że cały ceremoniał adatowy mieści się w obrzędach katolickich, by przełamać jego opory.

Lud jest ogromnie przywiązany do tradycji. Strzeże jej jak oka w głowie. Jest ona świętością dla ludu. Kościół zyskuje bardzo na autorytecie, gdy w swej pracy nawiązuje do niej, a przyjmując ją do liturgii, zapewnia jej trwałość.

Diecezja Ruteng posiada już poważny dorobek na polu adaptacyjnym. Najpierwszym osiągnięciem adaptacyjnym jest oparty na tradycji ceremonial poświęcenia nowej wioski. Otwarcie nowej wioski jest bardzo ważnym wydarzeniem. Manggarajczyk żyje w ciągłym kontakcie z duchami swych przodków, by w ten sposób uchronić się od złego ducha. Dlatego przy zakładaniu nowej wioski należy uczynić wszystko, by zapewnić jej pomyślność. Gdy wioska jest już ustalona (zwykle składa się na nią od 10 do 20 domów), starsi na naradzie ustalają datę uroczystości, wyznacza się granice wioski, buduje się bramę wejściową i wyjściową, wyznacza się miejsce na cmentarz, pola uprawne. Każda wioska musi również posiadać źródło z dobrą wodą.

W dniu święta zbierają się mieszkańcy wioski i zaproszeni goście w domu adatowym, gdzie po przemowie otwierającej święto, oddaje się do użytku tzw. *gong gendang* — gongi i bębny wioskowe. Są to oficjalne instrumenty świąteczne, które stanowią świętość wioski. Na użycie ich wymagane jest pozwolenie starszych. Następnie rusza orszak przy akompaniamencie gongów i bębnow na cmentarz dla zawarcia przyjaźni z duchami przodków, by opiekowali się wioską. Na znak przyjaźni pije się tradycyjny tuak. Stąd orszak

udaje się do bramy wejściowej. W specjalnej ceremonii zawiera się przyjaźń z dobrymi duchami i prosi się je, by strzegły wejścia do wioski i broniły ją od złych ludzi i od wszelkiego zła. Podobna ceremonia odbywa się przy bramie wyjściowej. Przy źródle prosi się opiekuńcze duchy, by chroniły czystość wody, by żadna choroba nie miała do niej dostępu. Ostatni akt uroczystości dokonuje się przy stosie ofiarnym, ustawionym w środku wioski. Najpierw wylewa się przyniesioną ze źródła wodę wokół stosu ofiarnego, by przygotować ceremonię ofiarowania kerbau'a, którego ofiaruje się Bogu jako przebłaganie za grzechy mieszkańców wioski. W czasie zabijania zwierzęcia zadaje mu się możliwie dużo cierpień, bo one są ofiarą zastępczą gładzącą nieprawości ludzi. Po zamęczeniu zwierzęcia ofiarnego, dzieli się je na części, a niektóre (serce, część wątroby i inne) składa się w ofierze przodkom, a resztę przeznaczają na ucztę ofiarną, która kończy ceremonię.

Ta uroczystość została przyjęta do ceremoniału katolickiego. Podstawa pogańskiej uroczystości została zachowana w całości. Doszło tylko katolickie ustawienie święta. W domu adatowym święci się krzyż i wieszają się na czołowym miejscu, poświęca się gongi i bębny, na cmentarzu święci się krzyże i groby. Święci się również bramy wioski, źródło, a w miejsce stosu ofiarnego ustawia się krzyż. Pogańską ofiarę zastąpiono Mszą św.

Połączenie tych dwóch obrzędów spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez ludność. Bardzo dużo wiosk ubiega się o ten nowy ceremoniał poświęcenia swojej wioski. Stojące w środku wioski krzyże są dowodem odbytych w ten sposób uroczystości.

Ceremonia poświęcenia wioski ma jeszcze jeden ważny dla misji moment. Przed Mszą św. następuje adatowa przysięga starszych wioski, że od tego momentu wszystkie oficjalne uroczystości wioskowe będą się odbywać według ceremoniału katolickiego. Jeden ze starszych przemawia i oficjalnie ogłasza wolę starszych i całej wioski, którzy obecnie mieszkają w niej, lub później mieszkać będą, żeby odtąd wszystkie uroczystości miały oprawę katolicką. Na znak przysięgi przemawiający wręcza biskupowi lub dziekanowi butelkę wina palmowego (tuak), z której wylewa się trochę do szklanki i podaje do wypicia chcącemu złożyć przysięgę. Kto by wypił tuak, a nie dotrzymał przysięgi, musi liczyć się z tym, że spotka go osobiste nieszczęście.

Przejmuje się również miejscowe zwyczaje do Mszy św. Ponieważ najpopularniejszym środkiem wyrażania uczuć ludu w Manggarai jest śpiew, taniec i przemówienie, wprowadza się te elementy do Mszy św. W ten sposób doszło do manggarajskich adaptacyjnych eksperymentów. Ogólnie mówi się o Mszy św. adatowej, lub też o Mszy św. bawoła, którą odprawia się przy poświęceniu nowej wioski.

Przy akompaniamencie gongów i bębnow grupa tancerzy, którą stanowią zwykle starsi wioski, wprowadza kapłana do ołtarza. Zajmuje on miejsce przy ołtarzu, a tancerze wykonują taniec wokół ołtarza. Wszyscy śpiewają pieśni w swoim języku. Nietrudno znaleźć odpowiednie pieśni, dostosowane do rodzaju święta. W Manggarai istnieje mnóstwo pieśni ludowych o tematyce poważnej. Te pieśni śpiewa się na *Kyrie*, *Gloria* i *Credo*. Wszystkim pieśniom towarzyszy taniec.

W czasie ofiarowania stosuje się dwie praktyki. Albo wykonuje się poważny taniec, który kończy się przemówieniem, po którym wręcza się dary ofiarne, albo też urządzi się tzw. raga. W czasie raga tancerze tańczą wokół ołtarza trzymając w rękach różańce, obrazki, a lud śpiewa stosowną pieśń. Tancerzami są przedstawiciele poszczególnych rodów. Podczas tego tańca członkowie poszczególnych rodów podchodzą do swych tancerzy i wykupują od nich dewocjonalia. Ten obrzęd wywołuje zawsze ogromne zainteresowanie i wciąga wszystkich obecnych na Mszy św. do czynnego udziału. W niektórych Mszach św., po podniesieniu jest wkładka adatowa, wywodząca się z ofiarowania kerbau'a przy poświęceniu wioski. Są to słowa: *uczta już gotowa, kerbau został już ofiarowany, za chwilę zaczynamy biesiadę*. Ponieważ w tak

uroczystych Mszach św. bardzo dużo ludzi przystępuje do Komunii św., śpiewa się tzw. sandę. Przewodnik improwizuje różne intencje, a wszyscy odpowiadają. Sanda nigdy się nie znudzi, gdyż prowadzący stara się o wciąż nowe tematy. Po Mszy św. cały orszak taneczny odprowadza kapłana do miejsca, z którego wyruszono do Mszy św.

Przyjmowanie ludowych zwyczajów do liturgii rozciąga się również na nabożeństwa paraliturgiczne, np. dożynki, poświęcenie domu, uroczystość podstrzyżyn.

Istnieje jednak również wiele problemów trudnych, związanych z przyjmowaniem zwyczajów do liturgii katolickiej. Jednym z nich jest aura religijna, stworzona przez tzw. dukunów (znachorzy, czarownicy). W manggarańskiej społeczności mają oni mocną pozycję. Spełniają rolę wykładaczy snów, wróżbitów i jasnowidzów. Wokół swoich czynności tworzą zazwyczaj atmosferę religijną, która nawet na katolików wywiera duże wrażenie. Nawet katolicy korzystają z usług takiego dukuna. Praktyki te nie mogą stanowić przedmiotu adaptacji. Innym problemem trudnym jest wiara w sny. Gdy kogoś nawiedzi koszmarny sen, zaraz rano szuka dukuna. Przynosi kurę, którą dukun zabija i z układu wnętrzości stara się ustalić rozwiązanie zagadki. Zwyczaj Manggarajczyk chce żyć w zgodzie z Bogiem, jak również ze złym duchem. Istnieją więc obrzędy, które wywierają głębokie wrażenie nawet na katolikach, ale jako związane z czarodziejstwem nie mogą być przyjęte do katolickiej obrzędowości.

Od soboru działa w diecezji Ruteng stała komisja liturgiczna, która ma na celu kontrolować wszystkie adaptacyjne próby poszczególnych misjonarzy, opracowywać wytyczne i wydawać księgi liturgiczne, śpiewniki i modlitewniki. Od 1970 r. działa w dekanacie Borong podkomisja liturgiczna, w skład której wchodzi kierownicy szkół, doświadczeni katecheci wioskowi i misjonarze. Podkomisja ta przygotowuje ceremoniał dla przeróżnych uroczystości. Zasadą jej pracy jest nadawać katolicki wyraz dawnym uroczystościom. Jest to tylko komisja robocza, ale wyniki jej pracy mają wielkie znaczenie dla pogłębienia wiary wśród Manggarajczyków. Ewangelia tylko wtedy zapuści głęboko korzenie w serca tych ludzi, gdy lud ten zrozumie ją i przyłgnie do niej jako do swojej religii.

Ks. Stanisław Wyparło SVD, Borong, Indonezja

2. Wkład ks. bpa Kazimierza Kowalskiego w dzieło misyjne Kościoła w Polsce

Wraz z odrodzeniem naszej Ojczyzny nastąpiło wielkie rozbudzenie zapału misyjnego, szczególnie wśród młodzieży akademickiej, która usiłowała zachęcić wszystkich do pracy misyjnej. Ruch misyjny był tak dojrzały, że powstaje pytanie, skąd u tej młodzieży tak wielka świadomość Kościoła? W sprawozdaniach z działalności poszczególnych Kół Misyjnych znajdują się częste podziękowania młodzieży przywódcom duchowym za pomoc, kierownictwo, zachętę. Jednym z ideowych i bardzo zaangażowanych przywódców ruchu misyjnego w Polsce był ks. dr Kazimierz Kowalski.

Główne idee akademickiego ruchu misyjnego w Polsce wyraża deklaracja ideowa uchwalona na piątym zjeździe Związku Akademickich Kół Misyjnych we Lwowie (1—3.XI.1931 r.). Z deklaracji tej przebiega dojrzałość w zrozumieniu istotnych potrzeb misji. Podkreśla ona, że do pracy misyjnej zachęca fakt żywej przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa, miłość do Kościoła, wielowiekowa chlubna tradycja misyjna Polski, wdzięczność za przynależenie Ojczyzny do Królestwa Chrystusowego, za możliwość życia w łasce uświęcającej, a wreszcie wezwanie Stolicy Apostolskiej. Dla tych powodów młodzież postanowiła włączyć się do pracy misyjnej. Praca ta przebiegała w trzech kierunkach: moralnym, intelektualnym i materialnym.

Wierząc głęboko w nadprzyrodzoną wartość i skuteczność modlitwy, deklaracja kładzie szczególny nacisk na obowiązek modlenia się o błogosławieństwo Boże dla misjonarzy, o łaskę nawrócenia dla pogan, o rozwój współpracy misyjnej, o powołania misyjne oraz o powodzenie wszelkiej pracy podjętej dla dobra idei misyjnej. W ten sposób ruch misyjny w naszym kraju podkreślał nadprzyrodzony charakter całej działalności misyjnej. Sprawozdania z działalności poszczególnych ośrodków zawsze podkreślają, że urządzano liczne nabożeństwa, uczestniczono we Mszach św., przyjmowano Komunię św. w intencji misji.

Na polu intelektualnym młodzież akademicka zrzeszona w Kołach Misyjnych, postanowiła przeciwstawić się obojętności dla spraw misyjnych, której główne źródło upatrywała w nieznajomości nauki katolickiej. Postanowiono więc, by studium misjologii było podstawą działalności misyjnej. Było to specyficzne studium, polegało bowiem nie tylko na zgłębianiu obcojęzycznych prac z zakresu misjologii i przez tłumaczenia przyswajaniu ich społeczeństwu, ale na tworzeniu misjologii rodzimej przez naukowe badanie natury Kościoła i wysnuwanie z niej wniosków uzasadniających samo pojęcie misji, jej konieczność i cel. Jak wynika znowu ze sprawozdań, młodzież sama opracowywała i wygłaszała referaty na zebraniach; podczas wakacji wielu członków Kół Misyjnych wyjeżdżało w teren i głosiło potrzebę działalności misyjnej. Na zebrania zapraszano również specjalistów różnych dziedzin z referatami. Najskuteczniej jednak realizowano hasło misyjnego dokształcania i formowania inteligencji przez czasopismo „Annales Missiologicae”. Czasopismo to spełniało dobrze rolę tworzenia misjologii przez publikację poważnych studiów historycznych, rozpraw teologicznych, sprawozdań ze zjazdów międzynarodowych i krajowych, sprawozdań z konkretnej działalności młodzieży. W czasopiśmie umieszczano również recenzje najważniejszych prac misjologicznych ukazujących się zagranicą. W ten sposób czasopismo oddziaływało na szerokie kręgi inteligencji wskazując nie tylko na potrzebę współpracy z misjami, ale na przykładzie młodzieży ukazując realne możliwości tej współpracy.

Deklaracja ideowa i jej realizacja świadczą o dojrzałej świadomości młodzieży, która podejmowała się wielkiego dzieła misyjnego w przeświadczeniu, że tylko danie światu Chrystusa może rozwiązać ku szczęściu ludzkości wszelkie problemy międzyludzkie, bo tylko Chrystus może wśród ludzi utwierdzić królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Niezlomna miłość do Chrystusa i umiłowanie ludzi podyktowała im współpracę w dziele misyjnym. Jest coś urzekającego w tych otwartych i szczerych deklaracjach młodzieży głoszącej swoją niezłomną wiarę w skuteczność nadprzyrodzonych wartości w porządkowaniu tego świata, wyznającej publicznie swoją wiarę i wielką miłość do Chrystusa.

W sprawozdaniach Akademickiego Koła Misyjnego w Poznaniu, a także w sprawozdaniach Zarządu Ogólnopolskiego Akademickiego Ruchu Misyjnego, często pojawia się nazwisko ks. dra K. Kowalskiego, któremu młodzież serdecznie dziękuje za troskliwą opiekę, pomoc finansową, kierowanie, współpracę, za zachęty. Podkreśla się, że mimo licznych zajęć, zawsze znajdował czas na sprawy misyjne. Prawie nie było imprezy misyjnej, w której nie brałby udziału. Nie tylko z urzędu jako oficjalny przedstawiciel prymasa Polski przewodniczył ruchowi misyjnemu w Polsce, ale wkładał w tę pracę wiele serca.

Kiedy młodzież organizowała bibliotekę misyjną, by przez wypożyczanie książek szerzyć ideę misyjną, korzystała z finansowej pomocy ks. dra Kowalskiego. Raz po raz w sprawozdaniach pojawiają się wzmianki o wygłaszanych przez ks. dra Kowalskiego referatach, kazaniach misyjnych, rekolekcjach. Młodzież wspomina, że zwłaszcza na rekolekcjach, na których rozpatrywano naturę Kościoła, kształtowała się ich misyjna świadomość. Nie byli zachęceni do pracy jedynie gromkimi hasłami, ale konieczność włączenia

się w pracę misyjną narzucała się im jako konsekwencja wiary i żywej przynależności do Kościoła Chrystusowego.

Ks dr Kowalski uczestniczył aktywnie w misjologicznych zjazdach organizowanych w kraju i za granicą. Na międzynarodowych kongresach misyjnych składał sprawozdania z działalności polskich ośrodków misyjnych, zabierał głos w dyskusji, wygłaszał referaty, które wywoływały szeroką dyskusję i przyjmowane były z uznaniem. Po powrocie do kraju składał obszernie sprawozdania z przebiegu kongresów, nie ograniczając się do przedstawienia porządku obrad i zacytowania tytułów poszczególnych referatów, ale podając również treść wygłaszanych rozpraw i dyskusji. Jako przedstawiciel prymasa otwierał krajowe zjazdy i kongresy, nie szczędząc wyrazów wdzięczności za dotychczasową pracę i zachęcając do dalszych wysiłków. Na zjazdach domagał się zawsze rzetelnej pracy. Delegatów na zjazdy zagraniczne upominał, by te wyjazdy nie miały charakteru turystycznego i krajoznawczego. Chciał we wszystkich wpoić przekonanie, że świętym obowiązkiem jest spotęgować pracę misyjną, by w Polsce jak najsprawniej i jak najdoskonalej wprowadzić w czyn szlachetne idee misyjne. Nie bez znaczenia jest fakt, że został wybrany do komisji ideowej, która opracowała deklarację ideową Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce. Ks. dr Kowalski rozpoczął też wykłady na kursie misjologicznym. Wykłady odbywały się co dwa tygodnie po dwie godziny i dotyczyły dogmatycznych i historycznych podstaw misjologii.

Najlepiej jednak można poznać misyjną sylwetkę ks. dr Kowalskiego z jego publikacji. Ujawnia się w nich przede wszystkim głęboka troska o należyte podbudowanie teologiczne całej działalności misyjnej oraz wytknięcie jej istotnych celów. Na szczególne podkreślenie zasługuje aktualne do dziś akcentowanie nadprzyrodzonych podstaw i celów działalności misyjnej. Działalność misyjna — zdaniem ks. Kowalskiego (*Cnota teologiczna wiary a działalność misyjna*, Roczniki misjologiczne 4, 1931, s. 134), wyrasta z wiary nadprzyrodzonej i ma na celu chwałę Trójjedynego Boga. Przez żywą wiarę Bóg jest obecny w duszy. Im żywsza jest wiara, tym więcej jest Boga, jego łaski i miłości. Prosta konsekwencją takiej postawy jest działalność misyjna. Wiara bowiem ukazuje Boga jako ostateczny cel życia, ukazuje wartość życia wiecznego i środki, które prowadzą do niego. Żywa wiara dyktuje więc orientację na te nadprzyrodzone wartości i troskę o to, by stały się one własnością wszystkich ludzi. Wiara domaga się pracy misyjnej, ale ona jest też nieodzownym jej warunkiem. Owocna praca misjonarska będzie zależna od głębokości i żywotności jego wiary. Tylko człowiek zatoniony w Bogu, uznający za najwyższą wartość życie w łasce, będzie posiadał właściwą orientację misyjną. Misjonarz nie tyle musi być wyposażony we władzę, w dobra materialne, ile musi posiadać dary Ducha świętego, łaskę Bożą, by mógł skutecznie działać na misjach.

Człowiek, który żyje na świecie na cześć i chwałę Trójcy Świętej, najlepiej spełnia swoje życiowe powołanie przez działalność misyjną. Przez rozsiewanie prawd Ewangelii konsekruje świat, przez rozdawnictwo zbawiających dóbr wysłużonych przez mękę Chrystusa upodabnia świat do obrazu Boga, który wtedy swoim istnieniem oddaje cześć Trójcy Świętej.

Wychodząc z tych założeń ks. dr Kowalski (*Misje zagraniczne Kościoła katolickiego a młodzież akademicka*, Roczniki misjologiczne 3, 1930, 69—88) widzi w misjach nie tylko działalność uświęcającą świat, ale również tak bardzo dziś podkreślaną możliwość uświęcenia się samego misjonarza. Praca misyjna jest potężnym posunięciem na drodze własnego udoskonalenia i jednym z najpotężniejszych środków, by rychło dojść do prawdziwej i rzetelnej świątobliwości życia, by żyć naprawdę pełnią Chrystusowego życia.

Nie trzeba chyba podkreślać wagi i aktualności tych myśli. Sobór i papież w częstych przemówieniach przeciwstawiają się zdecydowanie wszelkiemu

zświecczeniu działalności misyjnej i sprawdzeniu jej do pomocy w rozwoju. Misje to przede wszystkim działalność religijna, głoszenie Chrystusa, rozdawnictwo nadprzyrodzonych darów nieba, które uzdolniają ludzi do życia w przyjaźni z Bogiem. Takie posłannictwo domaga się od misjonarza nadprzyrodzonej orientacji, zakotwiczenia w Bogu, głębokiej wiary i entuzjastycznej, pełnej ofiary miłości do Chrystusa, Kościoła i ludzi.

Podkreślanie nadprzyrodzonego charakteru działalności misyjnej ujawniło się również we wskazywaniu konkretnych możliwości współpracy misyjnej. Na pierwszym miejscu jego zdaniem (*Zagajenie Pierwszego Krajowego Kongresu Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w Poznaniu*, *Annales Missiologicae* 10, 1938, 115—119) musi spotęgować się nasza modlitwa misyjna. Należy dążyć do tego, by z Polski utworzył się jeden zwarty, skupiony i wciąż rozmodlony obóz misyjny. Wyprosić przede wszystkim trzeba powołania misyjne u nas, aby w naszym kraju w niedalekiej przyszłości nie było ani miasteczka, ani wioski, ani osady, ani parafii, która by nie wysłała na misje kapłana, zakonnika czy zakonnicy.

Ks. dr Kowalski uznawał też potrzebę niesienia pomocy materialnej krajom misyjnym. O tę pomoc apelował do społeczeństwa. Pod jego patronatem organizowano pomoc lekarską.

W misjologii ks. Kowalskiego znajdujemy łączenie misji z samą istotą Kościoła. Analizując dzieła św. Tomasza uzasadnia tezę o ścisłym powiązaniu misji z najgłębszym celem i naturą Kościoła. Prawda ta została tak jasno wyrażona na soborze, że wydaje się dla wszystkich oczywistą. Przed soborem jednak, przy uzasadnianiu obowiązku misyjnego odwoływano się raczej do chrześcijańskich uczuć miłości czy litości nad dolą pogan. Zdrowym objawem przedwojennej misjologii naszej jest fakt, że nie opierała się ona na zmiennych uczuciach ludzkich, ale obowiązek misyjny wyprowadzała jako logiczną przesłankę z istnienia Kościoła, założonego przez Chrystusa dla wszystkich ludzi.

Uzasadnianie ścisłej łączności misji z istotą Kościoła nie było zagadnieniem tylko teoretycznym. Ks. dr Kowalski wysnuwał z tej prawdy powszechny obowiązek misyjny. Żywa przynależność do Kościoła posiadającego dobra Chrystusa dla wszystkich ludzi, z konieczności domaga się pracy nad udostępnianiem tych dóbr wszystkim. Praca misyjna jest jedną z istotnych części programu nauki, pracy i życia chrześcijańskiego. Podstawową godność powołania misyjnego otrzymuje człowiek na chrzcie. Dla ks. Kowalskiego jest jasne, że dary nadprzyrodzone, każdy wzrost w życiu religijnym, coraz ściślejsze wiązanie się z Bogiem, musi z konieczności odzwierciedlać się w coraz pełniejszym udziale w rozdawnictwie życia Bożego jak najszerzej rzeszy ludzi. Rosnąca miłość ku Bogu i ludziom musi ujawnić się w rozniesieniu tej miłości w sercach ludzi.

Oprócz studium dogmatycznych podstaw misji, ks. dr Kowalski zajmował się również innymi problemami. Na Międzynarodowym Kongresie Misyjnym we Fryburgu (30.VII—4.VIII.1932 r.) w wygłoszonym referacie zajął się problemem rasowym i trudnościami, jakie na terenach misyjnych z niego wynikają. Wykazał jedność fizyczną i intelektualną całej ludzkości. Istnieje więc możliwość, a nawet konieczność bliskiego zrozumienia się ras, które tylko pozornie są sobie obce. Kontakty podejmowane przez młodzież mogą pomóc usunąć różne nagromadzone przesady. W tym celu prelegent sugerował, by organizacje młodzieżowe w Europie zajęły się studentami z krajów misyjnych. W pracy *Duchowieństwo dla duchowieństwa* (Włocławek 1923) wskazywał na potrzebę wykształcenia kleru rodzimego na misjach. Trzeba krajom misyjnym dać nie tylko kapłanów duszpasterzy, ale również rodzimą hierarchię, by mogła samodzielnie prowadzić dzieło budowania królestwa Bożego. Jest to jedno z bardzo śmiałych postulatów na czasy przedwojenne. Jeszcze długo po encyklice Benedykta XV, który domagał się kształcenia rodzi-

mego kleru, były różne wahania, a rodzime hierarchie w krajach misyjnych są najświeższej daty.

Na Kongresie Misyjnym w Lublanie (6—11.IX.1929) przedstawił udział Słowian w dziele misyjnym. Wykazywał, że udział Słowian w pracy misyjnej jest większy niż to przedstawiają podręczniki do misjologii czy prace z historii misji. To minimalizowanie wkładu Słowian jest wynikiem nieściślejszych danych statystycznych, na których te prace się opierają. Inaugurując ósmy zjazd seniorów Akademickiego Koła Misyjnego w Poznaniu (1—3.XI.1935 r.) wyraził wielką radość z tego, że w Polsce robi się już tyle dla misji: ruch misyjny objął szerokie warstwy społeczeństwa, na misjach pracuje blisko 500 misjonarzy, wspaniała przebieg Międzynarodowego Kongresu Misyjnego w Poznaniu. Stwierdził też, że Polska zdolna jest jak najsukuteczniej pracować na misjach, ponieważ nie jest obciążona żadnym „grzechem misyjnym”. Nie plami jej ani imperializm, ani przesadny nacjonalizm, ani niemoralna chciwość bogactw, ani handel niewolnikami i narkotykami, ani niesprawiedliwe wojny i wyprawy orężne. Nawet w czasach najsroższych niewoli byliśmy budowniczymi rodzimego Kościoła w krajach misyjnych. Dlatego Polska może śmiało podjąć dzieło misyjne, nie bojąc się podejrzeń ze strony krajów misyjnych.

Swoje *Credo* misyjne sformułował ks. dr Kowalski w zakończeniu artykułu pt. *Misje zagraniczne Kościoła Katolickiego a młodzież akademicka* (Roczniki misjologiczne 3 1930, 88): „akcja misyjna Kościoła katolickiego jest działalnością o niebywale szerokich horyzontach, o rozmachu akcji nieprześcignionym, o celach niebotycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, wreszcie o charakterze wysoce nadprzyrodzonym. Dlatego teren pracy misyjnej nie jest i nie może być miejscem drobnostkowych utyskiwań, osobistych ambicji i partykularnych interesów, lecz stanowi dziedzinę życia z głębokiej chrześcijańskiej wiary, pole działania na podstawie niewzruszonej niebieskiej nadziei, wreszcie teren poświęcenia się i ofiary płynącej z najczystszej nadprzyrodzonej miłości ku Bogu i bliźnim”.

Obecnie ks. bp K. Kowalski jest przewodniczącym Komisji Episkopatu do Spraw Misji. Przewodzi więc nowej, wzmożonej pracy misyjnej w naszym kraju. Dziś coraz bardziej przenikają w społeczeństwo soborowe idee misyjne, coraz wyraźniej rośnie świadomość powszechnego obowiązku misyjnego, coraz bardziej stajemy się misyjnie rozmodlonym krajem, coraz liczniejsze są powołania misyjne, coraz więcej misjonarzy wyjeżdża każdego roku z Polski na misje. Rozwija się rodzima misjologia, ukazują się misjologiczne publikacje naukowe, istnieje i powoli rozwija się systematyczne studium misjologiczne w Akademii Teologii Katolickiej, przygotowujące specjalistów z dziedziny misjologii.

Ks. Bolesław Gielata SVD, Warszawa—Pieniężno

III. PUBLIKACJE

1. Międzynarodowa bibliografia historii misji

„International Bibliography of the History of Religions”, której tom pierwszy ukazał się w 1954 r. w Leiden, jest rocznikiem zawierającym bibliografię religioznawczą. Wydawana jest przez The International Association for the Study of the History of Religions. Dotychczas ukazało się 10 roczników. Rocznik ten zamierza poddawać jak najbardziej kompletny spis książek, artykułów i recenzji dotyczących historii religii. Ze względu na ograniczone możliwości druku, bibliografia zacieśnia się do publikacji dotyczących bezpośrednio zakresu historii religii. Dlatego też takie dziedziny jak Stary i Nowy Testament, historia Kościoła, folklor, posiadające własne specjalistyczne bibliografie, zostały tu pominięte, wyjąwszy niewielką liczbę publikacji, które mogą

również zainteresować studenta historii religii. Publikacje z zakresu etnografii zawierające rozdziały o religii zostały włączone do bibliografii, natomiast recenzje książek, które ukazały się przed 1947 rokiem, jak też artykuły przeznaczone tylko dla ogółu czytelników, zostały pominięte. Krótkie notatki o książkach i artykuły, które ubocznie zajmują się religią z zasady nie wchodzi do bibliografii, zaś artykuły encyklopedyczne traktujące o zagadnieniach związanych z historią religii, są rejestrowane tylko wtedy, gdy obejmują co najmniej cztery strony lub cztery szpalty. Bibliografię dotyczącą wczesnego chrześcijaństwa zacieśniono do najbardziej istotnych publikacji, ponieważ ta dziedzina posiada własną specjalistyczną bibliografię.

Jakkolwiek redakcja stara się najusilniej o to, by *International Bibliography of the History of Religions* była jak najbardziej kompletna, jednak zdaje sobie sprawę, że jeszcze tego nie osiągnęła. W każdym jednak roczniku przybywa rejestrowanych czasopism (rocznik 1952 — 300 czasopism; 1953 — 350; 1954 — 530; 1955 — 575; 1956 — 675).

Zasadniczo, przy niewielkich odchyleniach, układ treściowy roczników jest następujący: Skróty czasopism, księgi jubileuszowe i pamiątkowe.

I. General works: a. Encyclopedias, Dictionaries, Handbooks, General Introductions, Miscellanies. b. Other works: Miscellaneous, Philosophy of Religions, Psychology of Religion, Sociology of Religion, Folklore (general).

II. Phenomenology of Religions: Miscellaneous, Mysticism, Myth (general), Fairy Tales, Occultism, Parapsychology, Faith Healing, Psychological Research, Chamanism.

III. History of Religions:

A. Religions of Non-Literate Peoples: Prehistorical Peoples (general), Primitive Peoples (general), Peoples of Europe and Asia: Prehistorical Peoples of Europe, Lapps, Mongols, Mongoloids, Peoples of North and Central Asia, India, South East Asia, Korea, Ryukiu, Ainu, Formosa, Philippines, Indonesia, Peoples of Australia and the Pacific; Australia, Melanesia (General, New Guinea), Micronesia, Polynesia (General, New Zealand), Peoples of Africa: General, Madagascar; Peoples of the Western Hemisphere: General, North American and Canadian Indians, Meso-American Indians (Maya and Aztecs including), South-American Indians, including Incas, American Negroes, Eskimo.

B. Religions of the Ancient Near East: The Ancient Near East in general, Semitic Peoples in general, Egypt (Ancient Egypt, Ptolomaic and Roman Egypt, Christian Egypt), Sumerians, Babylonians, Assyrians, Canaanites, Phoenicians, Carthaginians, Anatolia, Hethites.

C. Religions of the Indo-European People of Europe: Indo-European Religion in general, Religion of the Greeks and the Romans (in general, Greeks, Etruscans, Rome and Italy, Republic and Early Principate), Hellenistic Period: in general, Later Roman Empire general, Mithras cult, Cult of Isis and Seraps, of Cybele, of Jupiter Dolichenus, Italy, Asia Minor, Armenia, Syria, Mesopotamia, Iberian Peninsula, North Africa, Danubian countries, *Nachleben der Antike*. Other Indo-European Peoples of Europe (Celts, Scandinavians, Germans, Balts, Slavs, Magyars). Middle Ages: European Folklore.

D. Tziganes.

E. Religions of Iran (except Islam).

F. Religions of India (except Buddhism and Islam): General — Pre Aryan, Vedism, Brahmanism, Hinduism — general, Art, Law, Sociology, Ethics, Philosophy, Yoga, Vedanta, Modern Movements, Jainism, Sikhs, Hinduism and Christianity.

G. Hinduism of South-East Asia: Mainland of South-East Asia and general, Indonesia.

H. Religions of China (except Buddhism and Islam): General — Ancient Religion, Confucianism, Taoism, Popular Religion, Philosophy, Art, China and Christianity, Korea.

I. Religion of Japan (except Buddhism and Islam): General, Japan and Christianity.

J. Buddhism: General, Life of the Buddha, Early Buddhism, India, Texts, Commentaries, Ceylon, Burma, Siam, Cambodia, Central Asia, Tibet, China (except Zen), Japan: Zen Buddhism, Philosophy, Art, Buddhism Today.

K. Manicheism, Mandeism, Gnosticism.

L. Islam: Pre — Islamic Religions, Islam (General, Qoran — Hadith, Early Islam, Theology, Philosophy — General, Avicenna — Law, Political Theory — Sociology, Economy, Administration — History, Geography, Science, Mysticism, Sects — General, Ismailis — Art, Architecture, Numismatics, Islam according to regions: Arabia, Egypt, Persia, Afghanistan, North Africa, Spain, Ottoman Empire, Turkey, Pakistan, India, Indonesia, Malaya, Africa, other Moslims; Modern Trends: Ahmadiyah, Iqbal, other works, Islam Today, Islam and Christianity.

M. Religion of the Jews: Old Testament, Post-canonical Literature (Septuagint, Graeco—Roman Period), Dead Sea Scrolls, Judaism general, Mishna, Talmud, Tosephta, Rabbinical Law, Midrach, Liturgy, Philosophy — Maimonides, Kabbalah — Chassidism, Art, Architecture, Karaites, Individual Jewish Communities (Spain, United States, Other), Modern Movements, Judaism and Christianity: Judaism and the New Testament and Early Christianity, Toher.

O. Early Christianity: Early Christianity and Antiquity, Early Christianity and Judaism.

IV. Personalities: Obituaries, Other Tributes, Other Works, Bibliographies.

V. Congresses, Addenda.

Z tego szczegółowego spisu treści wynika, jak bardzo pożyteczne usługi może wyświadczyć ta publikacja w badaniach religioznawczych. Jeśli można wyrazić życzenie wobec tak zasłużonej redakcji, to by rozszerzyć bibliografię również na publikacje, które ukazują się w językach słowiańskich i pozaeuropejskich.

Ks. Teofil Chodździło SVD, Lublin

2. Aharaibu, mało znany szczep pierwotny

„Collectanea Institutii Anthropos” otwierają nową serię publikacji Instytutu Anthropos (St. Augustin k. Bonn). W tej serii będą publikowane nie tyle studia teoretyczne, porównawczo-etnograficzne względnie wyczerpujące opracowania monograficzne, ile raczej materiały dokumentalne dotyczące kultur ludów nie posiadających jeszcze sztuki pisania tzw. ludów etnograficznych czyli pierwotnych. Pod naciskiem nowoczesnych cywilizacji te pierwotne kultury coraz szybciej i nieuchronnie zanikają lub podlegają co najmniej tak głębokim przemianom, że trudno rozpoznać w nich elementy pierwotnej kultury. Materiał badawczy, który został zebrany w takich warunkach, w ostatniej godzinie, np. przez misjonarzy, urzędników administracyjnych, podróżników, to znaczy przez niespecjalistów, może stanowić bardzo ważną podstawę dla badań zasadniczych i studiów porównawczych i dlatego zasługuje w każdym razie na jak najszybsze opublikowanie.

Pierwszy tom tej nowej serii zawiera materiały dokumentalne do kultury niewielkiego szczepu indiańskiego Aharaibu zamieszkującego pograniczne teryny brazylijsko-wenezuelskie nad rzeką Rio Branco, który pod względem językowym należy do szeroko rozprzestrzenionej grupy językowej, dotychczas jeszcze niezupełnie ściśle określonej. Aharaibu, nazywający siebie Yanoname, zetknęli się ściślej z białymi po raz pierwszy dopiero w latach 50-tych obecnego stulecia, a ich pojedyncze grupy były badane od mniej więcej 20 lat przez etnologów jak Becher, Vinci, Zerries i inni, jednak kultura Aharaibu oraz ich język są jeszcze stosunkowo mało znane.

Autor książki *Die Aharaibu-Indianer in Nordwest-Brasilien* St. Augustin

k. Boon 1967, *Anthropos-Institut*, s. 139 (*Collectanea Instituti Anthropos*, tom I). Franciszek Knobloch jako misjonarz od wielu lat przebywa wśród Aharaibu i miał wyjątkową sposobność poznać język i kulturę tego szczepu. Autor nie jest fachowym etnologiem i nie jest obeznany w problematyce naukowej kultur pierwotnych, brakowało mu również nowszej literatury z dziedziny indianistyki. Manuskrypt powstał w nadzwyczaj trudnych warunkach, na odległej stacji misyjnej w puszczy brazylijskiej. Nie należy się więc dziwić, że zawiera jeszcze sporo pytań i braków, których nie można było usunąć lub wyjaśnić drogą korespondencyjną. Jednak długoletnia działalność misjonarska wśród tego szczepu połączona z bystrą obserwacją życia i zwyczajów tego ludu oraz nadzwyczajna staranność i dokładność dokumentacji i krytyczne podejście do zebranego materiału badawczego przez autora, wydają się przemawiać za uprzystępnieniem tej cennej pracy szerszemu kręgowi badaczy.

Na treść książki Knoblocha składają się opisy różnych dziedzin kultury Aharaibu. Rozdział I (s. 1—24) zawiera mnóstwo cennych danych dotyczących kraju i ludności, zwłaszcza grup demograficznych, lingwistycznych, rasowych i historii. Opis kultury materialnej podany w rozdziale II (s. 25—75) wylicza jako „import misyjny” uprawę niektórych roślin bulwiastych jak cara, taioba, słodki kartofel, drzewa mamao i gorzki maniok; również hodowla psów została podobno wprowadzona przez misjonarzy. Ponieważ Aharaibu według tradycji chodzą nago, dlatego malowanie ciała odgrywa ważną rolę. Brak zupełny napojów upajających, pragnienie zaspokajają wyłącznie wodą, hoduja tytoń do zucia. W rozdziale III poświęconym rodzinie i klanowi Knobloch podkreśla surową etykę małżeńską, brak jakichkolwiek zaczątków małżeństw grupowych (niewierność żon karana jest przypalaniem pewnych części ciała), istnieje porywanie kobiet i zwyczaj unikania rozmowy z teściami. W rozdziale IV (s. 115—146) omawia autor kulturę duchową, mianowicie pojęcia religijne i praktyki magiczne. Autor zaznacza, że nie napotkał na żadne wiadomości o Bogu-Stwórcy, powstanie świata przypisują Aharaibu różnym bohaterom, o inicjacji mężczyzn nie uzyskał żadnych wiadomości. Obszerniej przedstawiony jest rytuał palenia zmarłych połączony z endokanibalizmem, w którym mąkę ze spalonych kości nieboszczyka miesza się z papką bananową i spożywa. W rozdziale V (s. 147—157) znajdujemy 35 mitów, opisujących stworzenie świata, pierwszego człowieka, zapadnięcie się nieba, odnowienie ziemi, potop i rozpowszechnienie się ludzkości z pary ludzkiej, która ocalała po potopie. Cały szereg mitów opowiada o pochodzeniu zwierząt i duchów zwierzyny od ludzi. Rozdział VI (s. 159—188) zawiera 14 list wyrazów i nazw słownictwa aharaibskiego, dotyczących określenia części ciała ludzkiego, chorób, nazw rzek, gór, roślin, codziennych zajęć, a zwłaszcza liczne nazwy zwierząt z dokładnym określeniem rodzaju i odmian, co wprawdzie wzbudza wielki podziw dla wiadomości zoologicznych, ale też niektóre wątpliwości co do możliwości ścisłego oznaczenia tak różnorodnego zwierzostanu. Mimo pewnych niedociągnięć i usterek praca Knoblocha dostarcza bardzo wiele nowych wiadomości o mało znanym szczepie pierwotnym.

Ks. Teofil Chodźdło SVD, Lublin